

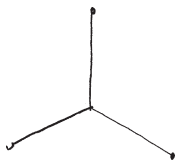


mała delta

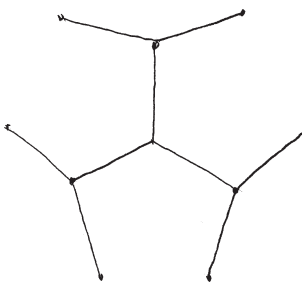
Lekcja rysunku (5) – jeszcze raz dwunastościan

Ostatnio rysowaliśmy dwunastościan foremny i dwudziestościan foremny. Przedstawimy jeszcze jeden sposób rysowania dwunastościanu foremnego. Najpierw narysujemy trzy odcinki mniej więcej równej długości wychodzące z jednego punktu pod kątem około 120 stopni (rys. 1). Dalej wykorzystujemy symetrię figury, a te trzy odcinki są zaczątkiem trzech pięciokątów – ścian rysowanego dwunastościanu. Z końca każdego z odcinków rysujemy po dwa nowe zbliżonej długości, tworzące dalsze boki wspomnianych pięciokątów (rys. 2). Przy rysowaniu warto pamiętać o symetrii, to znacznie ułatwia wykonanie lepszego rysunku. Zamykamy teraz te trzy pięciokąty (rys. 3). Pozostały trzy pary odcinków, które trzeba „domknąć”, żeby otrzymać kolejne trzy pięciokąty. W każdym przypadku robimy to za pomocą trzech odcinków, dwóch krótszych i jednego dłuższego między nimi (rys. 4, 5). Ten dłuższy powinien być równoległy do leżącego naprzeciw. Zresztą te krótsze też powinny mieć swoje równoległe odpowiedniki; znów działa symetria.

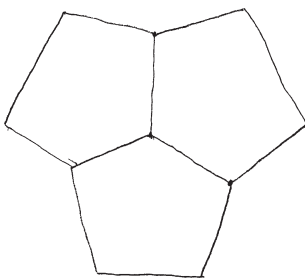
Rys. 1



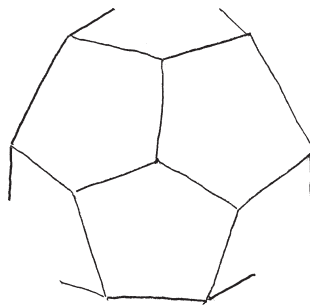
Rys. 2



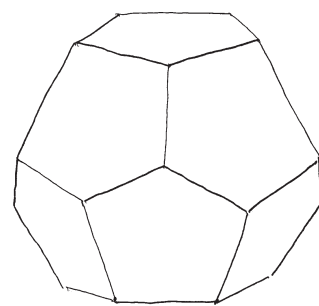
Rys. 3



Rys. 4

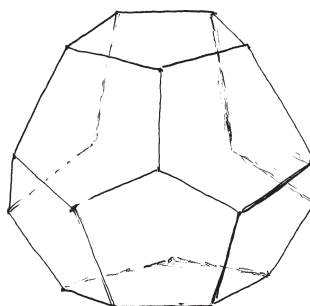


Rys. 5

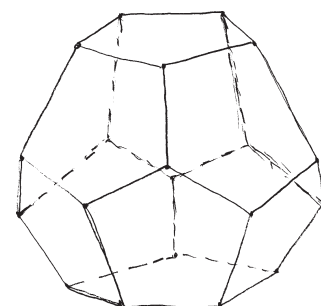


Tylne, niewidoczne krawędzie rysujemy, odwracając w pewnym sensie wyjściową sytuację, pamiętając, że przeciwległe ściany dwunastościanu powinny być równoległe (rys. 6, 7).

Rys. 6



Rys. 7



pisal i rysował Zdzisław POGODA